

ANDRZEJ NOWAKOWSKI

# DZIAŁALNOŚĆ CENZURY W WADOWICACH W OKRESIE KOMUNISTYCZNYM OD PIERWSZEJ POŁOWY LAT 50. XX W. DO 1990 R.

## WPROWADZENIE

Cenzura w swej najbardziej represyjnej i zarazem ukrytej formie, jako cenzura prewencyjna, jest nieodłącznym atrybutem państw totalitarnych. Nie inaczej było również w Polsce pod rządami komunistów. Partia komunistyczna za pomocą rozbudowanego aparatu państwowego kontrolowała wszelkie możliwe przejawy rozpowszechniania wypowiedzi, bez względu na zasięg i technikę ich rozpowszechniania. Generalnie w okresie Polski Ludowej, zwanej od 1952 r. Polską Rzeczpospolitą Ludową, wyróżnić można trzy zasadnicze etapy działalności cenzury: 1) etap wstępny, w którym nie wyodrębnił się urząd cenzorski, a cenzura sprawowana była przez organy administracyjne i wojskowe (lata 1944/45-1946); 2) etap, w którym występował urząd cenzorski, najpierw jako Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (lata 1946-1981); 3) etap końcowy, w którym starano się zracjonalizować cenzurę, nadając jej pozory legalności, zmieniając nazwę urzędu cenzury na Główny Urząd Kontroli Publikacji i Widowisk (lata 1981-1990). Szczególnie intensywna i wszechobecna była cenzura w drugim okresie (1946-1981), obejmująca swym zasięgiem wszystkie możliwe publikacje i widowiska, a pod względem zasięgu terytorialnego sięgając od osławionej centrali w Warszawie przy ul. Mysiej 5 poprzez województwa do powiatów, w tym do powiatu wadowickiego.

Celem niniejszego opracowania jest ukazanie mechanizmów ingerencji cenzorskich w Wadowicach oraz w powiecie i rejonie wadowickim od drugiej połowy lat 50. XX w. zasadniczo do 1975 r. (likwidacji powiatów), a nawet do końca poprzedniego ustroju wraz z destrukcyjnymi wpływami tych ingerencji na życie społeczno-kulturalne Wadowic i powiatu wadowickiego. Okres blisko 20 lat w działalności

wadowickiej cenzury został dosyć szczegółowo udokumentowany. Nie zachowały się natomiast akta cenzorskie z wcześniejszego okresu działania tej instytucji (prawdopodobnie zostały one zniszczone). Wielce pomocne w tym opracowaniu są zachowane akta wytworzone przez wadowickich cenzorów, przechowywane obecnie w Archiwum Państwowym w Katowicach Oddział w Bielsku-Białej. W opracowaniu wykorzystano również przydatne akty normatywne, a także niezbędną literaturę.

## 1. DZIAŁALNOŚĆ CENZURY W POLSCE W ŚWIETLE PRAWA

### 1.1. W POLSCE MIĘDZYWOJENNEJ

Liberalno-demokratyczna konstytucja odrodzonej Polski uchwalona 17 marca 1921 r., zwana konstytucją marcową, w warunkach normalnego funkcjonowania państwa nie przewidywała istnienia jakiejkolwiek formy cenzury. Stanowił o tym przepis art. 105 tej ustawy zasadniczej<sup>1</sup>. Cenzura mogła być zastosowana jedynie po wprowadzeniu stanów nadzwyczajnych (wyjątkowego i wojennego). Jednak praktyka polityczna, zwłaszcza po zamachu majowym z 1926 r., oraz przepisy prawne dotyczące funkcjonowania organów administracji rządowej wprowadziły możliwość stosowania cenzury represyjnej (*ex post*), zwana również następczą. Każda publikacja mogła być publicznie rozpowszechniana po dostarczeniu jej właściwemu staroście. Starosta lub prokurator mogli zająć albo skonfiskować wydawnictwo lub zawiesić jego wydawanie, a rozstrzygnięcie w tym zakresie zatwierdzał sąd okręgowy. Stąd częste „białe plamy” występujące w periodykach przeciwnych obozowi sanacyjnemu. Te działania zostały usankcjonowane przez prawo prasowe z lat 1926 i 1927 i ostatecznie potwierdzone w 1938 r.<sup>2</sup> Jednak polskie przedwojenne prawo nie знаło odrębnego organu państwowego zajmującego się cenzurą<sup>3</sup>. Warto w tym miejscu przypomnieć, iż na mocy kolejnej konstytucji z 23 kwietnia 1935 r., zwanej konstytucją kwietniową, uchylono przepis art. 105 konstytucji marcowej z 1921 r. o zniesieniu cenzury, wprowadzając ogólny, „blankietowy” przepis, konstatuujący, że *granicą wolności jest dobro powszechne*, bliżej niezdefiniowane (art. 5 ust. 3 konstytucji z 1935 r.)<sup>4</sup>.

### 1.2. W POLSCE LUDOWEJ

Mimo iż nowa władza werbalnie, a nawet prawnie uznała w latach 1944/5-1952 większość przepisów konstytucji marcowej za nadal obowiązujące, w tym dotyczące

<sup>1</sup> Tekst pierwotny: Dz.U. 1921, nr 44, poz. 267.

<sup>2</sup> J. Bafia, *Prawo o cenzurze*, Warszawa 1983, s. 14-38.

<sup>3</sup> J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 2009, s. 545-546.

<sup>4</sup> Dz.U. 1935, nr 30, poz. 227.

praw i swobód obywatelskich, to jednak praktyka była zaprzeczeniem głoszonego stanowiska. Było to możliwe dlatego, że przyjęta sowiecka doktryna konstytucyjna odrzucała kanon trójpodziału władzy, przyjmując za obowiązujący wzorzec jednolitość i niepodzielność władzy państwowej, skupionej teoretycznie w organach przedstawicielskich, a praktycznie we wszechwładnej partii komunistycznej. Z tych względów, a także z uwagi na fakt nieistnienia w ówczesnej Polsce sądownictwa konstytucyjnego, a nawet administracyjnego, mimo że nie uchylono przepisów dotyczących Najwyższego Trybunału Administracyjnego, możliwe było stosowanie prawa *contra legem* i to w drodze nadzwyczajnych aktów normatywnych (dekretów).

Formalnie w Polsce aż do drugiej połowy 1946 r. nie było wyodrębnionego urzędu cenzury. Nieformalnie działała jednak cenzura wojskowa, będąca pozostałością pierwszego okresu po zakończeniu wojny. Już 19 stycznia 1945 r. zorganizowano centralę Biura Kontroli Prasy z jej wojewódzkimi i miejskimi odpowiednikami. Do pracy w tym Biurze czasowo oddelegowano wojskowych z Oddziału Cenzury Wojskowej Sztabu Głównego Wojska Polskiego<sup>5</sup>. Faktycznie urząd cenzorski w Polsce został powołany w listopadzie 1945 r. w ramach struktur Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Dopiero 5 lipca 1946 r. Prezydium Krajowej Rady Narodowej zdecydowało się na wydanie dekretu o utworzeniu Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (GUKPPIW), będącego organem totalnej cenzury prewencyjnej, pozornie legalizując istniejący stan faktyczny<sup>6</sup>. Stało się to bezpośrednio po „wygranym” przez komunistów referendum czerwcowym oraz zaledwie dzień po tragicznym pogromie kieleckim, który miał miejsce 4 lipca 1946 r. W rzeczywistości polski urząd cenzury był odpowiednikiem sowieckiego Głównego Urzędu Literatury (Gławn’Lit). Dekret z 1946 r. w pierwotnej wersji był bardzo lakoniczny<sup>7</sup>. Był on uzupełniany w kolejnych latach (1948, 1952, 1953) w formie kolejnych dekretów, zgodnie ze stalinowskim dogmatem o zaostrzaniu walki klasowej w miarę budowy socjalizmu. Uchylenie się od kontroli wstępnej publikacji albo widowiska uznane zostało za przestępstwo podlegające karze grzywny lub więzienia w wymiarze do jednego roku. Dekret lipcowy z 1946 r. stracił moc prawną (z nielicznymi wyjątkami) dopiero w 1981 r.

Poza centralą GUKPPIW funkcjonującą w Warszawie we wszystkich województwach utworzono jego terenowe agendy, a z czasem sieć cenzury objęła także powiaty. Cenzura działała dyskretnie. Jedynie w stopkach redakcyjnych wydawnictw

---

<sup>5</sup> *Dokumenty z dziejów PRL*, z. 6: *Główny Urząd Kontroli Prasy 1945-1940*, oprac. D. Nałęcz, Warszawa 1994, s. 27.

<sup>6</sup> Tekst pierwotny: Dz.U. 1946, nr 34, poz. 210 z późniejszymi zmianami. Zob. M. Kallas, A. Lityński, *Historia ustroju i prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2013, s. 66.

<sup>7</sup> J. Bafia, *Prawo...*, s. 39.

umieszczono drobnym drukiem tajemniczy symbol, w rodzaju „P-72”<sup>8</sup>. Ów symbol oznaczała zgodę funkcjonariusza cenzury na druk i rozpowszechnianie danej publikacji. W oficjalnym nazewnictwie nie występowało również stanowisko „cenzor”, tylko „radca”, „starszy radca” albo „starszy radca kierujący”. Pod tym względem cenzura komunistyczna prześcignęła cenzurę carską, która w sposób jawny umieszczała w widocznym miejscu na druku klauzulę: „dozwoleno cenzuroj”. W gazetach i książkach podlegających cenzurze nie wolno było aż do 1981 r. umieszczać śladów jej ingerencji w postaci np. „białych plam”. Wspomniany dekret o cenzurze obowiązywał z niewielkimi zmianami aż do 1981 r. Prezesa GUKPPIW mianował prezes Rady Ministrów, oczywiście za zgodą właściwego sekretarza propagandy PPR/PZPR. Ponadto premier wydawał rozporządzenia wykonawcze do dekretu, a prezes GUKPPIW w drodze zarządzeń regulował m.in. dopuszczenie do krajowego obiegu wszelkich wydawnictw ukazujących się za granicą, udzielając tzw. debitu komunikacyjnego albo cofając go. W praktyce urząd cenzorski współpracował ściśle nie tylko z instancjami partii komunistycznej, ale również z SB, Urzędem do Spraw Wyznań, jeżeli chodzi o publikacje i widowiska kościelne, a także z organami ochrony granic (Wojskami Ochrony Pogranicza) i celnikami, zapobiegając przenikaniu do kraju tzw. wydawnictw bezdebitowych.

Wprawdzie przepis art. 83 ust. 1 Konstytucji PRL z 1952 r. formalnie zapewniał wolność słowa i druku, lecz istotne ograniczenie tego prawa zawierał ust. 2 tegoż artykułu, stwierdzający, że owa wolność wraz z zasobami materialnymi niezbędnymi do jej urzeczywistnienia jest oddana „ludowi pracującemu”, a nie obywatelom czy narodowi<sup>9</sup>. Było to zatem typowe „klasowe” ograniczenie tej wolności, a o jej zakresie każdorazowo decydowały partia komunistyczna i jej ściśle kierownictwo<sup>10</sup>.

Cenzura działająca w Polsce w latach 1945-1981 nie była typowo organem administracyjnym, chociaż jej aparat z prezesem na czele podlegał bezpośrednio prezesowi Rady Ministrów, czyli premierowi, który kilkakrotnie regulował działalność GUKPPIW w drodze rozporządzeń<sup>11</sup>. Faktycznie podlegał Wydziałowi Propagandy KC PZPR i jego odpowiednikom na szczeblu wojewódzkim. Był to samoistny organ *sui generis*, działający, w przeciwieństwie do cenzury zaborczej tudzież cenzury *ex post* w okresie międzywojennym, w sposób niejawni i dyskrejonalny. Aż do

<sup>8</sup> W przypadku wadowickich cenzorów ów symbol był nadawany przez WUKPPIW w Krakowie i zmieniany każdego roku. Na podstawie akt zachowanych w archiwum bielskim można ustalić jego symbole w kolejnych latach. W 1959 r. był to symbol Ez-116, 1962-Nz-218, 1963-Fz-118, 1964-Gz-18, 1968=z-40, 1969-Az-15, 1970-Dz-34.

<sup>9</sup> Tekst jednolity: Dz.U. 1976, nr 7, poz. 36.

<sup>10</sup> Zob. J. Bafia, *Prawo...*, s. 62-64.

<sup>11</sup> Prezes Rady Ministrów wydawał takie rozporządzenia w latach 1970, 1972 i 1975.

1981 r. cenzura w Polsce działała w sposób, który powodował, iż przeciętny czytelnik i widz nie domyślali się jej istnienia<sup>12</sup>.

### 2. CENZURA W WADOWICACH

Powiatowi pełnomocnicy cenzury praktycznie działali w Polsce od 1945 r. aż do likwidacji powiatów w 1975 r. Podlegali oni Wojewódzkiemu Urzędowi Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (WUKPPiW)<sup>13</sup>. Początkowo te funkcje pełnili pracownicy wydziałów bezpieczeństwa starostw powiatowych, a od 1950 r. wydziałów spraw wewnętrznych (równorzędnych) prezydium powiatowych rad narodowych. Byli oni powoływani przez dyrektora WUKPPiW w porozumieniu ze starostą (prezydium powiatowej rady narodowej). Ówczesna władza uważała ich za najbardziej predysponowane osoby na usługach reżimu. Podobnie jak w całej Polsce, w Wadowicach organ cenzury ustanowiony został przy ówczesnym Prezydium Powiatowej Rady Narodowej (PPRN). Od końca 1973 r. do maja 1975 r. ów organ działał przy wadowickim Urzędzie Powiatowym. Oficjalna nazwa tego organu brzmiała: powiatowy pełnomocnik Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (WUKPPiW) w Krakowie<sup>14</sup>. Cenzor powiatowy nieprzypadkowo został usytuowany przy Wydziale Spraw Wewnętrznych tegoż Prezydium. Jego siedziba mieściła się w siedzibie ówczesnych władz powiatowych przy wadowickim rynku na drugim piętrze, po prawej stronie od schodów przy końcu korytarza. Do zadań wspomnianego Wydziału należało bowiem prowadzenie spraw wrażliwych, w tym poufnych i tajnych, utrzymywanie kontaktów z organami wojskowymi nie tylko w zakresie poboru do wojska, ale również z SB, a także prowadzenie na szczeblu powiatu spraw wyznaniowych po likwidacji pod koniec 1956 r. wydziałów (referatów) do spraw wyznań na szczeblu powiatów (opiniowano m.in. kandydatury na proboszczów w powiecie wadowickim przed ich zatwierdzeniem przez władze). Do zadań Wydziału, zwanego w późniejszym okresie Wydziałem Spraw Społeczno-Administracyjnych, należały również sprawy z zakresu nadzoru nad stowarzyszeniami, zgromadzeniami, zbiórkami publicznymi, a także prowadzenie polityki wobec mniejszości narodowej (w praktyce dotyczyło to Romów). Wydział ów zajmował się również pokrewnymi zagadnieniami, tj. udzielaniem zezwoleń na publiczną działalność artystyczną,

---

<sup>12</sup> O specyficznych formach i metodach pracy cenzury przed 1981 r. pisze Z. Romek, *Cenzura a nauki historyczne w Polsce 1944-1970*, Warszawa 2010, s. 37-71.

<sup>13</sup> Fragmentaryczne akta wojewódzkiego urzędu cenzury w Krakowie są przechowywane w krakowskim Archiwum Narodowym.

<sup>14</sup> Częściowo zachowane akta krakowskiego WUKPPiW przechowywane są w Archiwum Narodowym w Krakowie.

rozrywkową i sportową, określoną w ustawie z 9 kwietnia 1968 r.<sup>15</sup>, niezależnie od zgody cenzorskiej na rozpowszechnianie tekstów (również zatwierdzaniem tekstów zwykłych pieczętek) i nadzorowaniem bieżącej działalności poligraficznej, w tym tzw. małej poligrafii (powielaczy, matryc i podobnych akcesoriów).

W praktyce cenzorami powiatowymi w Wadowicach, powoływanymi przez dyrektora urzędu cenzorskiego w Krakowie, byli odpowiednio dobrani funkcjonariusze miejscowej administracji powiatowej, sprawdzeni zarówno przez powiatową instancję PZPR, jak i przez aparat bezpieczeństwa i cenzurę, przynajmniej na szczeblu wojewódzkim. W zakresie wykonywania zdań cenzorskich podlegali oni bezpośrednio krakowskiemu WUKPPIW, a w pozostałym zakresie przydziału czynności władzom powiatowym w Wadowicach. Należy pamiętać, iż urząd cenzury należał do tzw. niezespolonych organów administracji państwowej, nie podlegając prezydentom rad narodowych, a następnie (od 1973 r.) wojewodom.

Przynajmniej od 1959 r. można ustalić personalia osób odpowiedzialnych za wadowicką cenzurę. W latach 1959-1967 na tym stanowisku zachowano „unię personalną”, ponieważ pełnomocnik WUKPPIW był zarazem kierownikiem Wydziału Spraw Wewnętrznych PPRN. W tym okresie był nim Zbigniew Karelus<sup>16</sup>. Kiedy w 1967 r. został on powołany na sekretarza PPRN w Wadowicach, w jego miejsce powołano kolejnego pełnomocnika. Został nim Stanisław Babiński, kolejny kierownik Wydziału Spraw Wewnętrznych. Zdarzały się jednak sytuacje, w których brak pełnomocnika w pracy (np. z powodu urlopu czy choroby) paraliżowały działalność cenzury. Dlatego też w porozumieniu z kierownictwem WUKPPIW w Krakowie, począwszy od 1969 r., pomocnikiem (zastępcą) pełnomocnika został Jan Filek, będący później (do 1975 r.) samodzielnym cenzorem powiatowym w Wadowicach. Dodanie funkcji pomocnika uzasadniano dużym zakresem pracy, nadzorem nad drukarnią w Wadowicach, licznymi punktami małej poligrafii i zakładami wyrabiającymi pieczętki, a także aktywnością teatralnych zespołów amatorskich<sup>17</sup>.

Zachowały się szcztkowe akta działalności wadowickich cenzorów, począwszy od 1952 r.<sup>18</sup>, a więcej na temat ich działalności wiemy z akt obejmujących okres

<sup>15</sup> Tekst pierwotny: Dz.U. 1968, nr 12, poz. 64 z późniejszymi zmianami. Co ciekawe, wspomniana ustawa będąca przedłużeniem cenzury prewencyjnej ze zmianami obowiązywała aż do 1996 r.

<sup>16</sup> Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Bielsku-Białej (APB-B), Zespół akt Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Wadowicach (PPRN) – Wydział Spraw Wewnętrznych (WSW), Korespondencja z WUKP, sygn. 13/366/4862, b. pag.

<sup>17</sup> APB-B, PPRN - WSW, Korespondencja z WUKP za lata 1962, 1965, 1966-1969, sygn. 13/366/4864, b. pag. Wspomniany Jan Filek pełnił następnie funkcję kierownika Wydziału Komunikacji w Urzędzie Miejskim w Wadowicach.

<sup>18</sup> APB-B, PPRN - WSW, Rejestr zgłoszonych do kontroli pieczętek pieczętek (stempli) 1952-1960, sygn. 13/366/4875, b. pag.

lat 1954-1959<sup>19</sup>. Najwięcej zachowanych dokumentów dotyczących ich działalności pochodzi z lat 1960-1970.

Zakres działania cenzora powiatowego w Wadowicach był bardzo szeroki. Obejmował on kontrolę wstępną wszelkich publikacji, łącznie z plakatami, ogłoszeniami, w tym ogłoszeniami o charakterze reklamowym (inseratami), zaproszeniami i pieczętkami, a także kontrolę wszelkich urządzeń poligraficznych i detali do nich. Zakup zwykłego prymitywnego zwykle mało wydajnego powielacza i dodatkowego sprzętu (kalki, matryc, farby itp.) wymagał przedłożenia zgody cenzora, a sprzedawca umieszczał tę zgodę w specjalnym rejestrze, jako druk ścisłego zarachowania. Zresztą powielacze były urządzeniami pod specjalnym nadzorem, a dostęp do nich mieli tylko wyznaczeni i zaufani pracownicy instytucji państwowych oraz tzw. jednostek gospodarki uspołecznionej. Zwykły obywatel w tamtych czasach nie mógł legalnie nabyć powielacza i dodatków do niego, nie licząc przemytu z Zachodu. Nawet maszyny do pisania, choć nie podlegały rejestracji, zwykle nie były dostępne w normalnej sprzedaży. Urzędy i inne instytucje posiadające powielacze zobowiązane były do prowadzenia ścisłych rejestrów powielanych pism wraz z wykazaniem wysokości nakładu. Cenzor kontrolował wszystkie zakłady poligraficzne w powiecie (przede wszystkim dawną oficynę wydawniczą Foltynów, mieszczącą się na południowej pierzei wadowickiego rynku (po wojnie upaństwowioną). Kontrolował również posiadaczy tzw. małej poligrafii, czyli powielaczy. Ponadto cenzor zatwierdzał konspekty przedstawień, a nawet wypowiedzi mimicznych, czuwając następnie, aby ich odegranie odbywało się zgodnie z zatwierdzonym scenariuszem. W powiecie wadowickim wystawianiem sztuk scenicznych zajmowały się liczne i różnorodne podmioty. Były nimi szkoły, zakładowe zespoły amatorskie, koła gospodyń wiejskich, a także strażacy i członkowie ludowych zespołów sportowych.

Bezpośrednio po tzw. przełomie październikowym 1956 r. cenzura przejściowo zmniejszyła swą aktywność, zwłaszcza w stosunku do publikacji i przedstawień o charakterze religijnym, mimo że przepisów dekretu z 1946 r. nie zmieniono. Przez kilka lat po 1956 r. wadowicka parafia mogła bez przeszkód umieszczać swe ogłoszenia na zewnątrz, w gablocie umieszczonej na Domu Katolickim. W klasztorze ojców karmelitów „Na Górcę” oraz w domu zgromadzenia księży pallotynów „Na Kopcu” w Kleczy Dolnej koło Wadowic, jak również w klasztorze bernardyńskim w Kalwarii Zebrzydowskiej bez przeszkód wystawiano tradycyjne widowiska jasełkowe i pasyjne, a także inne o tematyce religijnej. Jednak już od jesieni 1957 r., kiedy to cenzura

---

<sup>19</sup> APB-B, PPRN - WSW, Sprawy zezwoleń na druki i imprezy. Lista sztuk scenicznych wycofanych [--] 1954-1959, sygn. 13/366/4870, b. pag.



zamknęła niezależne pismo młodej inteligencji „Po Prostu”<sup>20</sup>, a szczególnie od lata 1958 r., kiedy to w porze nocnej organy bezpieczeństwa dokonały najścia na Instytut Prymasowski położony na Jasnej Górze, rekwirując nawet teksty wypisane na zwykłej maszynie do pisania, sytuacja uległa pogorszeniu<sup>21</sup>. Był to okres, w którym władze odeszły już od przejściowych i nietrwałych zdobyczy polskiego października 1956 r. Odtąd organy cenzorskie, łącznie z powiatowym pełnomocnikiem cenzury w Wadowicach, zaczęły domagać się objęcia wstępną kontrolą i nadzorem tych kultowych inscenizacji. Jeszcze do 1962 r. udzielano warunkowo takiej zgody, o ile inscenizacje nie będą odbywać się zbyt często.

W 1962 r. krakowska cenzura pouczyła wadowickiego pełnomocnika WUKP-PiW, że tradycyjne jasełka mogą być wystawiane jedynie pod warunkiem uzyskania zgody miejscowego komitetu partii komunistycznej (czyli Komitetu Powiatowego PZPR w Wadowicach), ale pod warunkiem, że będą one wystawiane ograniczoną liczbę razy<sup>22</sup>. Na podstawie przytoczonej instrukcji, począwszy od 1963 r., zaczęto odmawiać udzielenia zgody na wystawienie jasełek w klasztorze kalwaryjskim oraz w parafii w Łękawicy, *po uzgodnieniu sprawy z władzami politycznymi*. Zaczęto uważać, że te przedstawienia wykraczają poza zakres kultu religijnego, nie będąc zadaniem Kościoła, a ponadto postacie Heroda czy Piłata mogą stanowić przejrzyście aluzję do ówczesnych komunistycznych satrapów<sup>23</sup>.

Aby uniknąć takich sytuacji, wkrótce zrezygnowano z wystawiania tych sztuk i starania się o zezwolenia na ich prezentację. Ponadto obaj proboszczowie wadowicy: ks. prałat Leonard Prochownik, a po nim ks. dr Edward Zacher odmówili podporządkowania się kontroli cenzury sięgającej nawet treści rutynowych ogłoszeń parafialnych i ogłoszenia parafialne znikły z zewnętrznej gabloty. Regułą stały się puste gabloty wiszące na murze parafialnego Domu Katolickiego. Odtąd te ogłoszenia były ogłaszane wiernym ustnie podczas nabożeństw, a także wywieszane, lecz wewnątrz wadowickiej fary, w gablotce przy bocznym wejściu od strony domu parafialnego. Na zewnątrz, obok głównego wejścia, umieszczane były jedynie nekrologi, zwane potocznie klepsydrami, sporządzane ręcznie. Mimo iż wisiały one w miejscu publicznym, były w praktyce jedyną formą publikacji, w które cenzura nie ingerowała<sup>24</sup>.

<sup>20</sup> G. Kucharczyk, *Historia Polski 1914-2022*, Poznań [2022], s. 253.

<sup>21</sup> R. Terlecki, *Polska w niewoli 1945-1989. Historia sowieckiej kolonii*, Kraków 2015, s. 252. Zob. także: C. Ryszka, *Prymas Wyszyński ojciec Ojczyzny, Biografia*, Kraków 2020, s. 210-211.

<sup>22</sup> APB-B, PPRN - WSW, Rejestr utworów scenicznych 1962-1964, sygn. 13/366/4873, b. pag.

<sup>23</sup> APB-B, PPRN - WSW, Korespondencja z WUKP za lata 1962, 1965, 1966-1969, sygn. 13/366/4864, b. pag.

<sup>24</sup> A. Nowakowski, *Wadowice w latach 1945-1990. Przyczynek do najnowszej historii miasta*, Rzeszów 2018, s. 71-72.



Również rozprowadzanie nielicznych ukazujących się tytułów prasy katolickiej było wówczas reglamentowane. Stali prenumeratorzy krakowskiego „Tygodnika Powszechnego”, w liczbie zaledwie kilkunastu osób, otrzymywali bieżące numery tego pisma w zakrystii przy miejscowej farze. Inne tygodniki katolickie: katowicki „Gość Niedzielny” i poznański „Przewodnik Katolicki” były, z powodu niskiego nakładu narzuconego przez cenzurę, sprowadzane przez parafię w niewielkim zakresie. Te wydawnictwa były po niedzielnych nabożeństwach sprzedawane przez ministrantów, stojących przy drzwiach wejściowych, lecz wewnątrz kościoła. W latach 1981-1989, po wejściu w życie nowej ustawy o cenzurze, wymienione publikacje, jako nieliczne, uwidaczniały ślady ingerencji cenzorskich. W omawianym okresie nie tylko w Wadowicach, ale również w pozostałych częściach kraju ingerencje cenzury były szczególnie dotkliwe wobec publikacji i widowisk Kościoła katolickiego, dotycząc również publikacje o charakterze ściśle wewnętrznym, w tym np. komunikatów kurii biskupich adresowanych wyłącznie do duchowieństwa<sup>25</sup>.

Zdecydowane zaostrenie cenzury wstępnej wobec publikacji wyznaniowych w Wadowicach datuje się od 1960 r. Wówczas to z województwa przysły szczegółowe wytyczne, aby wzory świadectw dla uczniów niższych seminariów duchowych” karmelitańskiego w Wadowicach i bernardyńskiego w Kalwarii zatwierdzane były wyłącznie przez krakowskich cenzorów. Ta sama procedura (przynajmniej porozumienia się z WUKPPIW w Krakowie) obowiązywała również przy innych drukach bezpośrednio dotyczących duchowieństwa, łącznie z drukami zgłaszanymi do druku przez krakowską Kurię Metropolitalną, w tym drukowanych nekrologów o zmarłych kapłanach i osobach zasłużonych dla Kościoła. Od tegoż roku (1960 r.) wadowicki cenzor, czyli powiatowy pełnomocnik WUKPPiW, musiał szczegółowo informować centralę w Krakowie o swojej bieżącej działalności w comiesięcznych raportach, otrzymując w zamian „listy instruktażowe”.

Pozostałe podmioty, zarówno instytucje, jak i osoby fizyczne z terenu Wadowic i powiatu, ściśle stosowały się do wytycznych cenzury. Pierwsze egzemplarze tzw. prasy drugiego obiegu, czyli wydawanych bez cenzorskiego stempla, pojawiły się w niewielkich ilościach w Wadowicach w drugiej połowie lat 70. XX w. i były one głównie związane z działalnością krakowskiego Studenckiego Komitetu Solidarności, powstałego w maju 1977 r. po niewyjaśnionej do dziś tajemniczej śmierci opozycyjnego studenta Stanisława Pyjasa. Były one rozprowadzane przez nieliczne osoby z Wadowic oraz z gminy wadowickiej, związane z krakowskim środowiskiem

---

<sup>25</sup> Zob. np. M. Patelski, *Cenzura komunistyczna wobec Kościoła katolickiego i prasy katolickiej w Polsce 1945-1957. Casus Śląska Opolskiego*, w: *Cenzura w PRL. Analiza zjawiska*, red. Z. Romek, K. Kamińska-Chełmiński, Warszawa 2017, s. 125-141.

akademickim<sup>26</sup>. Następne tego rodzaju druki zaczęły w nieco większej ilości docierać do miasta po zdławieniu pierwszej Solidarności, szczególnie od 1984 r. (periodyk „Solidarny” wydawany w drugim obiegu przez środowiska solidarnościowe z Wadowic i okolicznych miejscowości). Ich drukiem i kolportażem zajmowały się osoby uprzednio aktywne w zdelegalizowanym wówczas Związku<sup>27</sup>.

Od przełomu lat 50. i 60. XX w. w doktrynie oraz w orzecznictwie sądowym utrwalił się pogląd, iż ściganiu podlegają także materiały przeznaczone do rozpowszechniania bez zgody cenzury nawet wówczas, gdy zostały one sporządzone na maszynie do pisania, a nie na powielaczu czy tym bardziej na maszynie drukarskiej. Ten represyjny pogląd obowiązywał niemal do końca poprzedniego ustroju, z wyjątkiem krótkiego okresu lat 1980-1981.

W pierwszej połowie lat 70. ubiegłego stulecia największe problemy z cenzurą występowały nie w Wadowicach, w których w miejscu dawnej oficyny wydawniczej Foltynów znajdowała się tylko jedna drukarnia, wykonująca najprostsze druki (tzw. akcydensy): zawiadomienia, zaproszenia, ogłoszenia itp., ale w Kalwarii Zebrzydowskiej. Przy tamtejszym klasztorze ojców bernardynów od 1970 r. działało wydawnictwo, przeniesione obecnie do Krakowa. W 1974 r. nie dopuszczono do druku albumu autorstwa słynnego artysty fotografa, Adama Bujaka, wieloletniego bliskiego przyjaciela Karola Wojtyły, a następnie papieża Jana Pawła II, zatytułowanego *Misteria kalwaryjskie*, w którym miały ukazać się zdjęcia przedstawiające tłumy pielgrzymów, w tym młodzieży, podczas kalwaryjskich uroczystości. O sprawie tej wagi decydowali już jednak cenzorzy krakowscy, zapewne po uzgodnieniach z centralą cenzury w Warszawie<sup>28</sup>.

### 3. KONKRETNE PRZYKŁADY DZIAŁALNOŚCI CENZURY W WADOWICACH

Działalność cenzury w Polsce Ludowej, przynajmniej do zasadniczej reformy tej instytucji wymuszonej porozumieniami społecznymi, a zwłaszcza porozumieniem gdańskim z 31 sierpnia 1980 r. (ust. 7 pkt 1)<sup>29</sup>, a usankcjonowanej ustawą z 1981 r., opierała się na poufnych, niezrozumiałych i często zmienianych dyrekty-

<sup>26</sup> Autor, przygotowując rozprawę doktorską na UJ w latach 1977-1978, sprowadzał z Krakowa „bibułę”, tj. miesięcznik „Spotkania”, wydawany przez środowiska młodej opozycyjnej inteligencji.

<sup>27</sup> Zob. A. Gliksmann, *W dużych miastach bibuła w zakładach pracy jest chlebem powszednim. U nas może być podobnie – wadowicki „Solidarny” w latach 1984-1990*, „Wadowiana. Przegląd historyczno-kulturalny”, 2022, nr 25, s. 30-65.

<sup>28</sup> [www.calvarianum.pl/wydawnictwo](http://www.calvarianum.pl/wydawnictwo) [dostęp: 19 I 2023 r.].

<sup>29</sup> [www.solidarnosc.org.pl/stara/uploads/oryginal/0/41049-gdansk.pdf](http://www.solidarnosc.org.pl/stara/uploads/oryginal/0/41049-gdansk.pdf) [dostęp: 3 III 2023 r.].

wach, zwanych „zapisami”, ponieważ dekret z 1946 r. ustanawiający instytucjonalną cenzurę w Polsce był bardzo ogólnikowy, nadający się do dowolnej interpretacji. Owe zapisy to wykaz zagadnień, których poruszanie w mediach jest zabronione albo przynajmniej podlega daleko idącej reglamentacji. Również w przypadku Wadowic w sprawach budzących wątpliwości cenzor był zobowiązany do konsultowania swych decyzji zarówno z instancją PZPR, jak i organami bezpieczeństwa, a w przypadkach dotyczących Kościoła także z wojewódzkim Wydziałem do Spraw Wyznań. Ostateczną instancją była tu wojewódzka cenzura w Krakowie, a nawet centrala warszawska.

Wiadomo już, jakie obowiązki względem cenzury spoczywały na wydawcach. Większe obowiązki spoczywały jednak na organizatorach lokalnych teatrzyków, w tym szkolnych, oraz wiejskich zabaw, podczas których wykonywano utwory słowne. Musieli on mieć aż dwa ważne zezwolenia: najważniejsze od powiatowej cenzury i drugie z tytułu prowadzenia publicznej działalności artystycznej lub rozrywkowej. Co więcej, o próbach zespołów teatralnych tudzież utworów wokalnych cenzor musiał być powiadamiany z odpowiednim wyprzedzeniem, ponieważ do jego obowiązków należały obecność podczas prób i drobiazgowe sprawdzanie, czy odbywają się one według zatwierdzonego planu. Dla cenzora musiało być zarezerwowane bezpłatne miejsce na widowni podczas spektakli odbywających się w Wadowickim Domu Kultury czy w innych miejscach. Chodziło o to, aby aktorzy nie zmieniali ustalonego przez cenzora scenariusza. Jeżeli zasięg widowiska wykraczał poza powiat wadowicki, właściwy do wydania zezwolenia był WUKPPIW w Krakowie.

Jak już wspomniano, po krótkim okresie tzw. popaździernikowej odwilży w kolejnym okresie zwanym „małą stabilizacją” działalność cenzury na wszystkich szczeblach uległa ponownemu zaostreniu. W 1960 r. W cenzorzy (krakowscy i wadowicki pełnomocnik) dokonali najścia na jedną z prywatnych wytwórni pieczętek położoną w pobliżu Wadowic, zamykając jej pomieszczenia. Jako pretekst miała posłużyć okoliczność wydania przez ten punkt pieczętka bez cenzorskiego zezwolenia. Dopiero po zapewnieniu przez właściciela, że w przyszłości całkowicie dostosuje swoją działalność do dekretu o cenzurze z 1946 r., zakład pieczętarski ponownie został uruchomiony<sup>30</sup>.

W aktach dotyczących działalności cenzorskiej w Wadowicach za 1961 r. znalazł się raport skierowany do wojewódzkiej instancji cenzorskiej w Krakowie, z którego treści wynika, że pod koniec 1960 r. wadowicki pełnomocnik skontrolował nie tylko jedyną wadowicką drukarnię, kontynuującą tradycje słynnej drukarni Foltynów, ale również wszystkie kioski w mieście, łącznie z księgarnią, a także miejscowy targ

---

<sup>30</sup> APB-B, PPRN - WSW, Korespondencja z WUKP 1959-1960, sygn. 13/366/4862, b. pag.

czwartkowy, nie wykrywając kartek świątecznych (na Boże Narodzenie) nielegalnego pochodzenia, czyli bez umiejscowionego na nich symbolu kontroli cenzorskiej<sup>31</sup>. Nie wiadomo, czy skontrolowano wówczas sklepik z dewocjonaliami rodziny Leniów, mieszczący się za wadowicką farą, w którym również sprzedawano kartki świąteczne. W omawianym okresie, kiedy już tzw. popaździernikowa odwilż należała w Polsce do przeszłości, a także poprzednio, w latach 1948-1956, zdarzały się częste sytuacje braku uzyskania zgody na druk okolicznościowych obrazków i innych pamiątek o tematyce religijnej. Wówczas to zdesperowani producenci tych pamiątek wykupywali w oficjalnych księgarniach i sklepach papierniczych portrety przywódców międzynarodowego ruchu komunistycznego (Karola Marksa i Fryderyka Engelsa), doprawiając im aureole i rozprowadzając jako obrazy czy obrazki rzekomo przedstawiające św. Józefa<sup>32</sup>.

Jak wiadomo, cenzorzy niższych szczebli otrzymywali drobiazgowo i poufne instrukcje od swych zwierzchników. W 1961 r. jedna z instrukcji dotyczyła zbyt liberalnego wydawania zezwoleń na druk życzeń noworocznych. Tutaj pretekstem był ówczesny deficyt papieru, będącego towarem ściśle reglamentowanym. Według innej instrukcji na drukowanych nekrologach mogły być na nich zamieszczane akcenty religijne, o ile pochodziły one od osób prywatnych, spółdzielni, cechów i stowarzyszeń, lecz nie od władz państwowych, a tym bardziej od instancji politycznych. Użalano się ponadto, że powiatach, w tym w powiecie wadowickim, miały miejsce „dzikie” występy objazdowych teatrzyków, niegdyś zwanymi „kuglarskimi”, które działały nie tylko bez zezwoleń cenzorskich, ale również bez zezwoleń na prowadzenie publicznej działalności kulturalnej, wydawanych przez właściwe prezydium rad narodowych<sup>33</sup>. Najczęściej bywały sytuacje, w których konkretny zespół (chór, teatr, zespół estradowy czy soliści) miał już wydane ważne zezwolenie na publiczne występy ze strony cenzury warszawskiej czy krakowskiej ze względu na zasięg działalności. Wówczas rola wadowickiego pełnomocnika cenzury ograniczała się do potwierdzenia (notyfikacji) takiego zezwolenia. W takich przypadkach otrzymywał on zwykle wiadomość od swych zwierzchników z Krakowa.

W następnych latach działalność cenzury stała się coraz bardziej szczegółowa. Przed uroczystością Wszystkich Świętych 1963 r. wydano instrukcję, aby monopol na druk emblematów do zdobienia grobów miał tylko popierany przez władze Związek

---

<sup>31</sup> APB-B, PPRN - WSW, Korespondencja w WUKPPiW 1961, sygn. 13/366/4863, k. 4, 6 i n.

<sup>32</sup> Na podstawie relacji Stanisława Surmy-Nowakowskiego, ojca autora, udzielonej przed 1976 r. W latach 50. XX w. pomagał on klasztorowi bernardyńskiemu w Kalwarii Zebrzydowskiej w przygotowaniach do tradycyjnego odpustu sierpniowego.

<sup>33</sup> APB-B, PPRN - WSW, Zarządzenia i okólniki WUKP 1961, sygn. 13/366/4823, b. pag.

Bojowników o Wolność i Demokrację. Ten nakaz powtarzano również w następnych latach. Począwszy od 1963 r., a zwłaszcza w roku milenijnym 1966, zwracano uwagę na fakt, iż w sprzedaży znajduje się duża liczba obrazków o tematyce religijnej wykonanych techniką fotograficzną (ta technika miała na celu omińnięcie cenzury). Nakazano likwidować sprzedaż tych obrazków przy pomocy aparatu przymusu i ścigać karnie osoby wytwarzające je i sprzedające, jako „publikacje nielegalne”. W ten sam sposób miano postępować w sprawach rozpowszechniania zbiorów homilii prymasa Polski i pozostałych biskupów, przepisywanych na maszynach do pisania. Z kolei w 1967 r., kierując się rzekomą troską o oszczędność papieru, wydano okólnik dla cenzorów powiatowych, stwierdzający, kiedy mogli oni wydawać zgodę na druk wielkoformatowych afiszy i plakatów. Z treści okólnika dowiadujemy się, że wielkoformatowe plakaty były zastrzeżone dla instancji partii komunistycznej i władz państwowych<sup>34</sup>.

Wspomniano już o represjach wadowickiej cenzury wobec tradycyjnych form inscenizacji związanych z kultem religijnym. W 1969 r. nie wyrażono zgody na druk kart z życzeniami na Boże Narodzenie, ze względu „na ich religijną treść”, a zapas tych kart polecono zniszczyć. Bywały jednak sytuacje, w których po uzgodnieniach stanowisk z czynnikami politycznymi oraz urzędem cenzury w Krakowie udzielano zgody na wykonanie nadruków w niskim nakładzie na obrazki o treści religijnej z okazji prymicji czy okrągłych rocznic udzielenia święceń kapłańskich<sup>35</sup>.

Udzielano zezwoleń na wystawianie sztuk scenicznych, o ile wnioski zgłaszały instytucje niebudzące sprzeciwu ówczesnych władz, a repertuar dotyczył klasyki bez najmniejszych aluzji do panującej wówczas rzeczywistości. Co najmniej kilkukrotnie takie zgody otrzymywało wadowickie liceum ogólnokształcące. W 1963 r. wadowicki cenzor wydał zgodę na wystawienie na deskach Powiatowego Domu Kultury w Wadowicach sztuki Aleksandra Fredry *Ciotunia*<sup>36</sup>. W 1967 r. wydano zgodę na wystawienie sztuki *Lekarz mimo woli* autorstwa Moliera<sup>37</sup>.

Wadowicka cenzura, podobnie jak cały aparat cenzorski w Polsce, reagowała na bieżące wydarzenia polityczne, zwłaszcza kiedy dochodziło do przesileni i kryzysów. W 1968 r. po wystąpieniach studenckich, zwanych wypadkami marcowymi, nakazano starannie zabezpieczyć wszystkie urządzenia poligraficzne w powiecie<sup>38</sup>. Kiedy na

---

<sup>34</sup> APB-B, PPRN - WSW, Zarządzenia i okólniki WUKP 1963-1967, sygn. 13/366/4824, b. pag.

<sup>35</sup> APB-B, PPRN - WSW, Korespondencja z WUKP za lata 1962, 1965, 1966-1969, sygn. 13/366/4864, b. pag.

<sup>36</sup> APB-B, PPRN - WSW, Rejestr utworów scenicznych 1962-1964, sygn. 13/366/4873, b. pag.

<sup>37</sup> APB-B, PPRN - WSW, Korespondencja z WUKP za lata 1962, 1965, 1966-1969, sygn. 13/366/4864, b. pag.

<sup>38</sup> Ibidem.

Wybrzeżu trwała krwawa robotnicza rewolta, 16 grudnia 1970 r. powiatowy pełnomocnik cenzury rozesłał do wszystkich użytkowników małej poligrafii w powiecie wadowickim pismo ostrzegające przed ewentualnym wykorzystaniem tych urządzeń przez osoby niepowołane. Pismo to otrzymały również Komitet Powiatowy PZPR oraz Komenda Powiatowa MO w Wadowicach<sup>39</sup>.

## 4. INGERENCJE W SWOBODĘ WYPOWIEDZI W LATACH 1975-1990

### 4.1. DANE OGÓLNE

Do 1981 r. cenzura prewencyjna w Polsce działała wedle dekretu z 1975 r. oraz nielicznych publikowanych rozporządzeń wydawanych przez prezesa Rady Ministrów. Cała zasadnicza działalność GUKPPIW regulowana była wewnętrznymi zarządzeniami o okólnikami, zwykle opatrzonymi klauzulą „poufne”<sup>40</sup>. Nic też zaskakującego nie było w tym, iż pod koniec 1975 r. grupa wybitnych polskich intelektualistów wystosowała list adresowany do najwyższych władz PRL, znany jako „memoriał 59”, w którym stwierdziła, że ówczesna cenzura stała się niekiedy bardziej represyjna niż cenzura carska<sup>41</sup>. Po likwidacji powiatów utworzono delegatury GUKPPIW w 17 dawnych dużych województwach, a w nowych województwach powołano, jak poprzednio w powiatach, pełnomocników tego urzędu. Ten stan utrzymał się do uchwalenia, a następnie wejścia w życie ustawy kontroli publikacji i widowisk, zwanej ustawą o cenzurze, uchwalonej 31 lipca 1981 r.<sup>42</sup>

Wówczas to po raz pierwszy w historii Polski Ludowej działalność cenzury ujęta została w ramy ustawowe (dotychczas była regulowana aktem o charakterze wyjątkowym, jakim były dekrety) i sprecyzowana, a urząd cenzorski stał się normalnym organem administracji państwowej, podległym Radzie Państwa, a nie premierowi, z dwuinstancyjnym postępowaniem, zgodnie z Kodeksem postępowania administracyjnego. Funkcjonariuszy cenzury pozbawiono wówczas tzw. swobodnego uznania w sprawach objętych ich właściwością, znosząc osławione zapisy cenzorskie. Uchylenie się spod kontroli zostało zdepenalizowane do rangi wykroczenia zagrożonego jedynie karą grzywny. Wówczas to na krótko, zaledwie na okres dwóch i pół miesiąca (ustawa weszła w życie 1 października 1981 r., a już w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r.

<sup>39</sup> APB-B, PPRN - WSW, Korespondencja powiatowego pełnomocnika Woj. Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Krakowie 1970, sygn. 13/366/7869, b. pag.

<sup>40</sup> Tylko zarządzenia prezesa GUKPPIW o pozbawieniu danego czasopisma debitu komunikacyjnego, czyli prawa do legalnego rozpowszechniania na obszarze PRL, podlegały ogłoszeniu w Monitorze Polskim.

<sup>41</sup> [www.dzieje.pl/wiadomosci/45-lat-temu-wystosowano-list-59](http://www.dzieje.pl/wiadomosci/45-lat-temu-wystosowano-list-59) [dostęp: 3 III 2023 r.].

<sup>42</sup> Tekst pierwotny: Dz.U. 1981, nr 20, poz. 99 z późniejszymi zmianami.

został wprowadzony stan wojenny) zwolnione zostały spod kontroli i nadzoru cenzorskiego m.in. publikacje o charakterze ściśle naukowym, służące wykonywaniu kultu religijnego oraz wewnętrzne biuletyny Solidarności na różnych poziomach (zakładowym, lokalnym, regionalnym). Wystarczyło w nagłówku pisma umieścić napis: *Do użytku wewnętrznego*, a w praktyce taka publikacja znajdowała się wówczas w powszechnym użyciu. Ponadto po raz pierwszy w Polsce Ludowej doprecyzowano w niej nieprzekraczalne granice ingerencji urzędu cenzorskiego, w postaci słynnych „dziesięciu punktów negatywnych”. Odtąd ingerencje cenzorskie na żądanie autora i wydawcy miały być jawne w postaci zaznaczenia ingerencji w tekście, z równoczesnym podaniem podstawy prawnej tej ingerencji. W praktyce tylko wydawnictwa katolickie i solidarnościowe w pełni korzystały z nowego prawa.

Najważniejszym *novum* była wprowadzona przez ustawę możliwość zaskarżenia ostatecznych odmownych decyzji cenzorskich do Naczelnego Sądu Administracyjnego<sup>43</sup>. Ponadto kontroli sądowej zaczęły również podlegać decyzje organów celnych, kwestionujących przywóz do Polski bezdebitowych, czyli zakazanych czasopism<sup>44</sup>. W obu przypadkach sądowa kontrola rozstrzygnięć organu cenzury, którego nazwę skrócono (był to odtąd Główny Urząd Kontroli Publikacji i Widowisk), oraz Głównego Urzędu Ceł znacznie wykraczała poza rutynową kontrolę formalnoprawną, oceniając trafność i zasadność decyzji wspomnianych organów<sup>45</sup>. Kiedy na mocy porozumienia gdańskiego z sierpnia 1980 r. władze zgodziły się na coniedzielną bezpośrednią transmisję mszy św. z warszawskiej bazyliki św. Krzyża, obwarowały tę zgodę wieloma dodatkowymi i uciążliwymi warunkami. Konspekty homilii miały być zatwierdzane przez cenzurę, zabroniono podczas transmisji wykonywania niektórych pieśni, wzbudzających aluzje „niepodległościowe”, a także odczytywania ogłoszeń i komunikatów.

Działalność cenzury w całej Polsce uległa drastycznemu zaostrzeniu natychmiast po wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r. Po zawieszeniu tego stanu z początkiem 1983 r., a następnie po jego formalnym zniesieniu 22 lipca 1983 r. ustawowo zaostrzono działalność cenzury, motywując ten krok koniecznością zapewnienia tzw. normalizacji. Kolejne nowelizacje ustawy o cenzurze, polegające głównie na zaostrzeniu jej przepisów, miały miejsce w latach 1984 i 1987. W istocie chodziło o to, aby zamknąć legalną możliwość wypowiedzi wszelkim krytykom ówczesnego *status quo*. Nowelizacja ustawy o cenzurze z 1983 r.

---

<sup>43</sup> A. Lityński, M. Kallas, *Historia ustroju...*, s. 184.

<sup>44</sup> Głównie chodziło tu o czasopisma emigracyjne na czele z paryską „Kulturą”.

<sup>45</sup> J. Bafia, *Prawa...*, s. 146.



łączyła się z wprowadzeniem pod koniec 1982 r. nowej ustawy o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej, w której zakres ochrony tych danych był szeroki i niesprecyzowany. W noweli ustawy o cenzurze zmniejszono możliwość wyłączenia szeregu publikacji spod kontroli wstępnej, a kryteria ingerencji cenzorskich ponownie były zbyt ogólnikowe, dające pole do szerokich nadużyć. Ta sytuacja utrzymała się w praktyce niemal do końca lat 80. XX w., chociaż od połowy 1989 r. urzędy cenzury w wielu miejscowościach przestały działać, a wydawcy zaczęli swobodnie wydawać krytyczne wobec władz publikacje „w pierwszym obiegu”.

#### 4.2. DANE DOTYCZĄCE WADOWIC I REJONU WADOWICKIEGO

W latach 1975-1990, a więc w okresie ostatnich 15 lat istnienia w Polsce cenzury prewencyjnej, kontrola i nadzór nad publikacjami i widowiskami oraz nad urządzeniami poligraficznymi z Wadowic i rejonu wadowickiego należały do właściwości cenzury katowickiej i bielskiej (od 1981 r. Okręgowego Urzędu Kontroli Publikacji i Widowisk) w Bielsku-Białej. W Wadowicach, podobnie jak na obszarze całej Polski, drobiazgowa kontrola tego Urzędu trwała nadal przynajmniej do wejścia w życie nowej ustawy o cenzurze z 1981 r.

Po likwidacji struktur powiatowych, a więc po 1 czerwca 1975 r., przestał funkcjonować cenzor powiatowy w Wadowicach. Jego kompetencje przejął początkowo wojewódzki pełnomocnik cenzury z siedzibą w Bielsku-Białej. Natomiast nadrzędną instancją została wówczas Delegatura GUKPPIW w Katowicach, obejmująca swą właściwością również województwo bielskie<sup>46</sup>. Taki stan organizacyjno-prawny trwał do 1981 r. Jednak działanie i intensywność tego wielce represyjnego urzędu nie uległy zmniejszeniu, przynajmniej do powstania pierwszej Solidarności.

Na początku drugiej połowy lat 70. XX w., już po likwidacji powiatów oraz powiatowych pełnomocników urzędu cenzury, nadal działała w Wadowicach prywatna wypożyczalnia książek pod nazwą „Kultura i Sztuka”. Była położona w lokalu przy pl. Kościuszki, zwanym „zbożnym rynkiem”, ponieważ niegdyś handlowano na nim zbożem. Jej długoletnim właścicielem była niemal legendarna postać Wadowic, Tadeusz Pawłęga. Prowadził tę działalność od 1937 r., wznowiając ją w 1946 r. Ta czytelnia cieszyła się dużym zainteresowaniem mieszkańców, w tym młodzieży, ponieważ specjalizowała się w literaturze o charakterze sensacyjno-przygodowym<sup>47</sup>.

<sup>46</sup> Fragmentaryczne akta archiwalne dotyczącej działalności katowickiej cenzury przechowywane są w Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Nie ustalono, czy w ogóle, a jeśli tak, to gdzie, przechowywane są akta cenzury bielskiej.

<sup>47</sup> Zob. T. Maczuga, *Prasa, książka, kino, teatr i cenzura w Wadowicach na przełomie lat 50. i 60. ubiegłego stulecia*, „Wadoviana. Przegląd historyczno-kulturalny”, 2012, nr 15, s. 177-178; K. Meus, P. Płonka, *Zarys czytelnictwa*

Liczyła około 5 tys. woluminów. To zainteresowanie z biegiem lat nie słabło, mimo faktu, iż w 1946 r. w mieście rozpoczęła działalność biblioteka publiczna, istniejąca do dziś. Czytelnia Pawłęgi, będąca wówczas w praktyce jedyną niezależną placówką kulturalną w Wadowicach, stała się jednak niewygodną placówką dla ówczesnych czynników politycznych oraz władz administracyjnych Wadowic. Właściciel doznawał licznych szykan, głównie w postaci obciążenia go nadmiernymi podatkami, tzw. domiarami, lecz mimo tych trudności nadal prowadził działalność, skutecznie konkurując z ówczesną biblioteką publiczną<sup>48</sup>.

Niedługo przed likwidacją tej placówki (na jesieni 1975 r.) zaczęto podejrzewać jej właściciela o przechowywanie w niej druków bezdebitowych, tzn. takich, na których rozpowszechnianie nie ma zgody cenzury. Proponowano nawet zwrócenie się do właściwego urzędu cenzury (prawdopodobnie chodziło tu o Delegaturę Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk z siedzibą w Katowicach), obejmującego swoją właściwością województwo bielskie, do którego Wadowice wówczas należały) o przeprowadzenie kompleksowej kontroli w tym obiekcie<sup>49</sup>. Nie wiadomo, czy taka kontrola została przeprowadzona, choć jak wynika z niektórych relacji, miał on „tajemnicze schowki”, w których mógł ukrywać również wydawnictwa bezdebitowe. Jednak niedługo po tych wypowiedziach władz Tadeusz Pawłęga zaprzestał dalszej działalności i zamknął wypożyczalnię, być może obawiając się takich działań<sup>50</sup>. Wadowicki bibliofil zmarł nagle, będąc w podróży, w czerwcu 1984 r., a jego dorobek rozdysponowały trzy córki<sup>51</sup>.

Wspomniane uprzednio tzw. zapisy cenzorskie dotyczyły różnych dziedzin życia, nie wyłączając wypadków oraz incydentów komunikacyjnych<sup>52</sup>. Oto drastyczny przykład stosowania takich zapisów w odniesieniu do Wadowic i powiatu wadowickiego. W latach 1974-1976 na linię kolejową nr 117 prowadzącą z Bielska-Białej do Kalwarii przez Wadowice, a także na zamkniętą już linię kolejową nr 103 na odcinku od Spytkowic do Skawiec wprowadzono nowoczesne, jak na owe czasy, polskie lokomotywy spalinowe serii SP45, produkowane na licencji włoskiego fiata. Jednak nie wzięto pod uwagę okoliczności, iż rozstaw osi tych lokomotyw dostosowany był do nizinnych linii kolejowych o prostym profilu, a nie do górskich linii o trudnym

---

*i historii bibliotek publicznych w Wadowicach*, Wadowice [2016], s. 41.

<sup>48</sup> [www.biblioteka.wadowice.pl/p-nas/](http://www.biblioteka.wadowice.pl/p-nas/) [dostęp: 7 X 2022 r.].

<sup>49</sup> Autor opracowania był bezpośrednim świadkiem takiej rozmowy przeprowadzonej w Urzędzie Miejskim w Wadowicach, w którym wówczas pracował. Rozmowa ta miała miejsce w drugiej połowie 1975 r.

<sup>50</sup> A. Nowakowski, *Wadowice...*, s. 118-119.

<sup>51</sup> R.A. Gajczak, „*Kultura i Sztuka*”, „Nadskawie”, 1985-1986, nr 5-6, s. 83-86.

<sup>52</sup> T. Strzyżewski, *Wielka księga cenzury PRL w dokumentach*, Warszawa 2015, s. 109 i nn.

i krętym profilu. Skutek wprowadzenia tych maszyn był taki, że niemal co drugi dzień wypadały one z szyn, pociągając za sobą wielogodzinne przerwy w ruchu, szczęśliwie bez ofiar w ludziach. Wszyscy, łącznie z pasażerami, o tym wiedzieli, jednak do mediów nie przedostała się nawet najmniejsza wzmianka na ten temat. Dopiero po dwóch latach owe lokomotywy wycofane zostały z eksploatacji i zastąpione mniejszymi, dostosowanymi do warunków technicznych wymienionych linii kolejowych, które nie powodowały już wypadków<sup>53</sup>.

Drugim, o wiele bardziej drastycznym przykładem owych zapisów było potraktowanie pierwszej historycznej wizyty papieża św. Jana Pawła II w jego rodzinnych stronach. 7 czerwca 1979 r. papież odwiedził najpierw Kalwarię Zebrzydowską, a następnie Wadowice. Władze uznały, że ze względów polityczno-propagandowych jedynie jego wizyta w obozie koncentracyjnym w Auschwitz zasługuje na upublicznienie, a kalwaryjsko-wadowicka część wizyty ma charakter ściśle prywatny. Żadna z gazet lokalnych czy regionalnych (bielskich) nie zamieściła żadnej informacji o tej wizycie. Wyjątek uczynione jedynie dla rzekomo katolickiego ogólnopolskiego dziennika „Słowo Powszechne” wydawanego przez koncesjonowane Stowarzyszenie „Pax”. Taka polityka informacyjna wynikała nie tylko z działań urzędu cenzury, ale przede wszystkim z „dyrektyw” opracowanych na szczęblu KC PZPR<sup>54</sup>.

Znane są ingerencje cenzury w Wadowicach i rejonie wadowickim w dekadzie lat 80. XX w. W listopadzie 1982 r., a więc jeszcze w okresie obowiązywania stanu wojennego (został on zawieszony 31 grudnia 1982 r., a oficjalnie zniesiony 22 lipca 1983 r.), za zgodą urzędu cenzorskiego w Bielsku-Białej w Wadowickim Domu Kultury umieszczono wystawę z okazji pierwszej rocznicy przywrócenia w mieście Pomnika Żołnierza Polskiego 12 Pułku Piechoty Ziemi Wadowickiej. Otwarcie tej wystawy zostało połączone ze zjazdem nielicznych żyjących weteranów tej formacji wojskowej. Wówczas to wadowicka SB okazała się bardziej gorliwa niż bielski cenzor, bezskutecznie domagając się zamknięcia tej wystawy, która miała charakter legalny w świetle obowiązującej ustawy o cenzurze z 1981 r. Natomiast podobna wystawa, umieszczona w tym samym miejscu w 1984 r., nie uzyskała zgody cenzury, prawdopodobnie na skutek interwencji ze strony SB. Była ona eksponowana zaledwie przez dwa dni z uwagi na możliwość represji wobec jej inicjatorów, a nawet prób siłowej likwidacji wystawy. Jako interesujący szczegół można podać fakt, iż gospodarzem

<sup>53</sup> A. Nowakowski, *Kolej w Kalwarii Zebrzydowskiej (1888-2023). Z okazji otwarcia linii kolejowej nr 621, czyli łącznicy*, [Rzeszów 2023], s. 19; idem, *Katastrofy i wypadki kolejowe w powiecie wadowickim na tle rozwoju kolejnictwa w regionie (1884-2022)*, Tarnów 2023, s. 134-135.

<sup>54</sup> Zob. np. P. Skibiński, *Odnova tej ziemi. I pielgrzymka Jana Pawła II do Polski czerwiec 1979*, Warszawa 2020, s. 420-426.

miejsca (dyrektorem wadowickiej placówki kulturalnej) był członek Egzekutywy Komitetu Miejskiego PZPR<sup>55</sup>.

Przez niemal dwa lata (1982-1984) blokowana była znana monografia autorstwa Aleksego Siemionowa dotycząca historii i walorów turystycznych ziemi wadowickiej. Najpierw autor toczył boje z organami celnymi o możliwość uzyskania papieru wyższej jakości sprowadzonego z Watykanu na rzecz tej monografii. Była to przesyłka obłożona wysokim cłem. Następnie musiał uzyskać zgodę na jej druk z Departamentu Książki ówczesnego Ministerstwa Kultury i Sztuki wymaganą w świetle obowiązującego wówczas prawa. Wreszcie cenzura bielska wydała wprawdzie zgodę na przystąpienie do druku monografii, ale po pewnym czasie zgoda została anulowana pod pretekstem zwiększenia nakładu i objętości książki. Dopiero po długich perypetiach nadeszła ostateczna zgoda i druk monografii mógł zostać ukończony<sup>56</sup>.

W 1986 r. Telewizja Polska w ramach cyklicznego programu pod nazwą „Turniej miast” zaprezentowała Wadowice. Pierwotnie w tym programie miał występować pewien mieszkaniec Wadowic, znawca przedwojennych militariów, a jednocześnie radykalny opozycjonista. Wówczas jednak miejscowa SB skutecznie wyręczyła cenzorów i poprzez kontakty z Komitetem Miejskim PZPR doprowadziła do skreślenia tej osoby ze scenariusza programu. Trudno powiedzieć, jaka byłaby w tej sprawie decyzja warszawskiej cenzury, właściwej do kontroli konspektów ogólnopolskich programów telewizyjnych<sup>57</sup>. Również w 1986 r. odbyły się skromne, ze względu na ówczesną rzeczywistość, obchody 120-lecia wadowickiego gimnazjum i liceum. Z tej okazji ukazała się niewielka broszura, w której m.in. wskazano najbardziej znamienitych absolwentów tej zasłużonej placówki oświatowej. Wymieniono arcybiskupa metropolitę lwowskiego obrządku łacińskiego, Józefa Bilczewskiego (Bibę), obecnie świętego Kościoła katolickiego, który w latach 1872-1880 uczęszczał do wadowickiego gimnazjum<sup>58</sup>. Wymieniono ponadto dwóch innych znanych kapłanów, uczących się niegdyś w gimnazjum w Wadowicach: ks. dr. Franciszka Gołbę, znanego społecznika z Bachowic, oraz ks. dr. Franciszka Piwowarskiego, zajmującego się publicystyką. W tej samej publikacji pominięto natomiast zupełnie nazwisko ucznia i absolwenta, który rozślawił miasto i gimnazjum na cały świat, Karola Wojtyły – papieża Jana Pawła II. Trudno dziś dociec, czy to pominięcie było wynikiem

---

<sup>55</sup> Zob. A. Nowakowski, *Wadowice...*, s. 258.

<sup>56</sup> Zob. A. Siemionow, *Ziemia wadowicka. Monografia turystyczno-krajoznawcza*, Wadowice 1984, s. 566-569.

<sup>57</sup> IPN Oddział w Katowicach. Kwestionariusz ewidencyjny kryptonim „Uczeń” (1983-1989), sygn. IPN Ka 047/2210, *passim*.

<sup>58</sup> Zob. np. P. Hudzik, *Archiwum Liceum Ogólnokształcącego im. Marcina Wadowity w Wadowicach*, w: *Wadowickie Gimnazjum oraz Liceum znane i nieznanne. 150-lecie powstania Gimnazjum w Wadowicach 1866-2016*, red. K. Karolczuk, J. Poppek, K. Meus, Wadowice 2016, s. 272.

nadgorliwości bielskiego cenzora (w latach 1984-1986 stosunki kościelno-państwowe w Polsce znalazły się w głębokim impasie)<sup>59</sup>, czy też przesadnej ostrożności ze strony autora, jak również wydawcy. Dodatkowo owa broszura opatrzona była adnotacją: *Do druku i użytku wewnętrznego*<sup>60</sup>.

Być może opisana tu sytuacja stanowiła wstęp do równie groźnego zjawiska, co cenzura prewencyjna, mianowicie autocenzury, przejawiającego się obecnie w postaci syndromu „poprawności politycznej”. Kiedy w październiku 1988 r., a więc już w okresie wstępnych przygotowań do obrad Okrągłego Stołu, proboszcz wadowickiej fary, ks. prałat Kazimierz Suder, wspólnie z istniejącym wówczas Klubem Inteligencji Katolickiej organizowali konferencję popularnonaukową, poświęconą 10-leciu pontyfikatu papieża z Wadowic, stanęli oni przed nieoczekiwanym problemem. Otóż pewien prominentny wadowiczaniec, a zarazem uczestnik konferencji, wymógł na jej organizatorach niepodawanie do wiadomości publicznej nazwisk prelegentów, a jedynie tematów poszczególnych prelekcji. Uzasadniał to możliwością zastosowania przez władze represji, łącznie ze zwolnieniem z pracy<sup>61</sup>.

Drastyczna ingerencja cenzury trwała nadal wobec wydawnictwa Calvarianum, które oficjalnie została zarejestrowane przez ówczesnego ministra kultury i sztuki dopiero po 13 latach od rozpoczęcia działalności. Stało się to dopiero 8 lutego 1983 r. Zabroniono w tym kalwaryjskim wydawnictwie publikacji *Książeczki pielgrzyma* autorstwa ks. prof. Józefa Tischnera ze względu na wysoce negatywny stosunek autora do otaczającej rzeczywistości. W 1985 r. cenzura nakazała usunąć z książki Tadeusza Żychiewicza pt. *Żywoty* rozdział poświęcony ks. Józefowi Kurzei, budowniczemu pierwszego kościoła w Nowej Hucie – Bieńczykach, zwanego Arką Pana. Ponadto, jak już wzmiankowano w przypadku publikacji Aleksego Siemionowa, od 1983 r. resort kultury ściśle limitował dostawy papieru, które szczególnie dotyczyły wydawnictwa katolickie, co było w istocie przedłużeniem cenzury<sup>62</sup>.

## PODSUMOWANIE

Analizując szczegółowo mechanizm ingerencji urzędu cenzorskiego w Wadowicach, należy bezsprzecznie stwierdzić, że był on typowy dla ówczesnych realiów „Polski powiatowej”. Ponieważ samo miasto i powiat, a zwłaszcza Kalwaria Zebrzydow-

<sup>59</sup> A. Nowakowski, *Wadowice...*, s. 254.

<sup>60</sup> G. Studnicki, *1866-1986. Po polsku i dla Polski. Zarys 120-letniej historii Gimnazjum i Liceum w Wadowicach*, Bielsko-Biała 1986, s. 12-16.

<sup>61</sup> A. Nowakowski, *Wadowice...*, s. 281.

<sup>62</sup> [www.calvarianum.pl/wydawnictwo/](http://www.calvarianum.pl/wydawnictwo/) [dostęp: 20 I 2023 r.].

ska, były i są nadal znaczącymi ośrodkami kultu religijnego, główne ostrze ingerencji cenzorskich skierowane było przeciwko publikacjom i widowiskom wytworzonym przez podmioty związane z Kościołem katolickim.

Historia raz jeszcze zatoczyła koło. Wprawdzie podczas obrad Okrągłego Stołu (lutyczkwiecie 1989 r.) ani strona rządowa, ani też strona solidarnościowo-opozycyjna nie zaproponowały całkowitego zniesienia cenzury prewencyjnej, to jednak obie strony były zgodne, iż te instytucje należy zrjonalizować i ucywilizować. Strona społeczna wysunęła wówczas argumenty, iż cenzurę należy zrjonalizować, co najmniej łagodząc ją do poziomu pierwotnego tekstu ustawy z 1981 r., znosząc ją stopniowo, w tym poprzez przejście z systemu koncesyjnego na wydawanie czasopism na system zgłoszeniowy, uwalniając małą poligrafię spod nadzoru cenzorskiego<sup>63</sup>. Tak się też stało. W ostatnich miesiącach dawnego ustroju zezwolono np. na sprowadzanie do kraju pism bezdebitowych po jednym egzemplarzu na osobę, o ile sprowadzający zachowa go wyłącznie do własnego użytku. Cenzorzy, z pewnymi wyjątkami, przestali wykazywać już nadgorliwość uważając, że czas ich pracy powoli dobiega końca. Począwszy od lata 1989 r., redakcje poczęły wydawać czasopisma bez formalnej zgody cenzury (w tym krakowski „Tygodnik Powszechny”). Wreszcie rząd Tadeusza Mazowieckiego doszedł do wniosku, że cenzura jest zbyt cennym reliktem przeszłości i na mocy ustawy podjętej 11 kwietnia 1990 r. o uchyleniu ustawy o kontroli publikacji i widowisk, zniesieniu organów tej kontroli oraz o zmianie ustawy – Prawo prasowe została ona formalnie zlikwidowana. Przesądził o tym przepis art. 2 ust. 1 cytowanej wyżej ustawy. Cenzura prewencyjna w Polsce została ostatecznie zniesiona po 30 dniach od opublikowania tej ustawy w Dzienniku Ustaw, czyli z dniem 6 czerwca 1990 r., a wszelkie postępowania związane z jej działalnością prawomocnie umorzone<sup>64</sup>. Odtąd na mocy przepisów znowelizowanego prawa prasowego system koncesyjny zastąpiono sądowym systemem rejestracyjnym w zakresie pojawiania się na rynku nowych tytułów prasowych. Ta zasadnicza zmiana spowodowała istną lawinę zwłaszcza lokalnych periodyków wydawanych głównie przez parafie i jednostki samorządu terytorialnego po pierwszych całkowicie wolnych wyborach samorządowych z 27 maja 1990 r. Podobnie było również w Wadowicach.

Trzeba było jeszcze w Polsce czekać siedem lat, aby ustawa z 1990 r. znosząca cenzurę uzyskała afirmację w aktualnie obowiązującej Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r.<sup>65</sup> Zdanie pierwsze art. 54 ust. 2 najwyższego krajowego źródła prawa,

---

<sup>63</sup> *Porozumienia Okrągłego Stołu, Warszawa 6 lutego-5 kwietnia 1989 r.*, oprac. W. Salmonowicz, Olsztyn 1989, s. 71-76.

<sup>64</sup> „Dziennik Ustaw” 1990 Nr 29, poz. 173.

<sup>65</sup> Tekst pierwotny: „Dziennik Ustaw” 1997, Nr 78, poz. 483. Zob. ponadto: W. Skrzydło, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. Komentarz*, Kraków 1998, s. 52.

niedopuszczającego jakiegokolwiek formy cenzury w obywatelskie prawo do wolności słowa i druku w normalnych warunkach działania państwa, wprost nawiązuje do przytoczonego już na wstępie przepisu art. 105 konstytucji z 1921 r. W nieco późniejszym okresie budynek w Warszawie mieszczący centrum cenzury w Polsce, będący symbolem represyjnego systemu, został rozebrany. W ten sposób Polska ostatecznie weszła do kręgu cywilizowanych państw europejskich.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

#### Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Bielsku-Białej

- Zespół akt Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Wadowicach – Wydział Spraw Wewnętrznych
- Sprawy zezwoleń na druki i imprezy. Lista sztuk scenicznych wycofanych [--], sygn. 13/366/4870.
  - Rejestr zgłoszonych do kontroli pieczętek (stempli) 1952-1960, sygn. 13/366/4875.
  - Korespondencja z WUKP 1959-1960, sygn. 13/366/4862.
  - Korespondencja z WUKPPiW 1961, sygn. 13/366/4863.
- Zarządzenia i okólniki WUKP 1961, sygn. 13/366/4823.
- Zarządzenia i okólniki WUKP 1963-1967, sygn. 13/366/4824.
  - Korespondencja z WUKP za lata 1962, 1965, 1966-1969, sygn. 13/366/4864.
  - Rejestr utworów scenicznych 1962-1964, sygn. 13/366/4873.
  - Korespondencja powiatowego pełnomocnika Woj. Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Krakowie 1970, sygn. 13/366/7869.
- Wszystkie wymienione tu akta archiwalne nie mają paginacji.

#### Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Katowicach

- Kwestionariusz ewidencyjny kryptonim „Uczeń” (1983-1989), sygn. IPN Ka 047/2210.

### Zbiory aktów normatywnych

- Dziennik Ustaw, roczniki: 1921, 1935, 1946, 1968, 1976, 1981, 1990, 1997.

### Źródła drukowane

- Dokumenty do dziejów PRL, z. 6: Główny Urząd Kontroli Prasy 1945-1949*, oprac. D. Nałęcz, Warszawa 1994.
- Porozumienia Okrągłego Stołu, Warszawa 6 lutego-5 kwietnia 1989 r.*, oprac. W. Salmonowicz, Olsztyn 1989.
- Strzyżewski T., *Wielka księga cenzury PRL w dokumentach*, Warszawa 2015.



## Źródła osobowe

Relacja Stanisława Surmy-Nowakowskiego, ojca autora, udzielona autorowi przed 1976 r.

## Opracowania zwarte

Bafia J., *Prawo o cenzurze*, Warszawa 1983.

Bardach J., Leśnodorski B., Pietrzak M., *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 2009.

Kallas M., Lityński A., *Historia ustroju i prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2013.

Kucharczyk G., *Historia Polski 1914-2022*, Poznań [2022].

Meus K., Płonka B., *Zarys czytelnictwa i historii bibliotek publicznych w Wadowicach*, Wadowice [2016].

Nowakowski A., *Katastrofy i wypadki kolejowe w powiecie wadowickim na tle rozwoju kolejnictwa w regionie (1884-2022)*, Tarnów 2023.

Nowakowski A., *Kolej w Kalwarii Zebrzydowskiej (1888-2023). Z okazji otwarcia linii kolejowej nr 621, czyli łącznicy*, [Rzeszów 2023].

Nowakowski A., *Wadowice w latach 1945-1990. Przyczynek do najnowszej historii miasta*, Rzeszów 2018.

Romek Z., *Cenzura a nauki historyczne w Polsce 1944-1970*, Warszawa 2010.

Ryszka C., *Prymas Wyszyński ojciec Ojczyzny. Biografia*, Kraków 2020.

Siemionow A., *Ziemia wadowicka. Monografia turystyczno-krajoznawcza*, Wadowice 1984.

Skibiński P., *Odnowa tej ziemi. I pielgrzymka Jana Pawła II do Polski czerwiec 1979*, Warszawa 2020.

Skrzydło W., *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. Komentarz*, Kraków 2009.

Studnicki G., *1866-1986. Po polsku i dla Polski. Zarys 120-letniej historii Gimnazjum i Liceum w Wadowicach*, Bielsko-Biała 1986.

Terlecki R., *Polska w niewoli 1945-1989. Historia sowieckiej kolonii*, Kraków 2015.

## Artykuły

Gajczak R.A., „Kultura i Sztuka”, „Nadskawie”, 1985-1986, nr 5-6, s. 83-86.

Gliksman A., *W dużych miastach bibuła w zakładach pracy jest chlebem powszednim. U nas może być podobnie – wadowicki „Solidarny” w latach 1984-1990*, „Wadoviana. Przegląd historyczno-kulturalny”, 2022, nr 25, s. 30-65.

Hudzik P., *Archiwum Liceum Ogólnokształcącego im. Marcina Wadowity w Wadowicach*, w: *Wadowickie Gimnazjum oraz Liceum znane i nieznanie. 150-lecie powstania Gimnazjum w Wadowicach 1866-2016*, red. K. Karolczuk, J. Popek, K. Meus, Wadowice 2016, s. 269-280.

Patelski M., *Cenzura komunistyczna wobec Kościoła katolickiego i prasy katolickiej w Polsce 1945-1957, Casus Śląska Opolskiego*, w: *Cenzura w PRL. Analiza zjawiska*, red. Z. Romek, K. Kamińska-Chelminiak, Warszawa 2017, s. 125-141.

## Netografia

[www.biblioteka.wadowice.pl/o-nas/](http://www.biblioteka.wadowice.pl/o-nas/) [dostęp: 19 I 2023 r.].

[www.calvarianum.pl/wydawnictwo/](http://www.calvarianum.pl/wydawnictwo/) [dostęp: 19 I 2023 r.].

[www.solidarnosc.org.pl/stara/upload/oryginal/0/41049-gdansk.pdf](http://www.solidarnosc.org.pl/stara/upload/oryginal/0/41049-gdansk.pdf)

## SUMMARY

**Censorship activity in Wadowice during the communist period (1946-1990) from the early 1950s to 1990.**

Preventive censorship was officially introduced in Poland by a decree on July 5, 1946. The central authority overseeing this was the Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (the Main Office for Control of the Press, Publications, and Performances) based in Warsaw. The regional and county offices were subordinate to this authority. In Wadowice, censorship operated within the county structures, initially under the county administration and later under the Prezydium Powiatowej Rady Narodowej (Urządzie Powiatowym) (the Presidium of the County National Council - County Office) until the abolition of the county in 1975. The county censor was a trusted member of the Communist Party, typically the head or another official of the Wydziału Spraw Wewnętrznych (the Internal Affairs Department). Their responsibilities included supervising all printing facilities and granting permissions for the publication of various materials, stage performances, and other public appearances in the Wadowice county.

After the dissolution of the counties, the censorship office for Wadowice was relocated to Bielsko-Biała. Censorship in Poland was ultimately abolished by the law of April 11, 1990.

**Keywords:** Wadowice, county, communist regime, preventive censorship